

Sygn. akt IV CZ 49/14

POSTANOWIENIE

Dnia 26 września 2014 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Bogumiła Ustjanicz (przewodniczący)

SSN Dariusz Dończyk (sprawozdawca)

SSA Elżbieta Fijałkowska

w sprawie z powództwa P. Banku Spółdzielczego w Z.
przeciwko A. G. i M. G. o uznanie umowy za bezskuteczną,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej
w dniu 26 września 2014 r.,
zażalenia pozwanych
na wyrok Sądu Okręgowego w S.
z dnia 29 stycznia 2014 r.

**uchyla zaskarżony wyrok, pozostawiając rozstrzygnięcie
o kosztach postępowania zażaleniowego w orzeczeniu
kończącym postępowanie w sprawie.**

UZASADNIENIE

W wyniku uwzględnienia apelacji powoda P. Banku Spółdzielczego Sąd Okręgowy w S., wyrokiem z dnia 29 stycznia 2014 r., uchylił zaskarżony wyrok Sądu Rejonowego w E. z dnia 8 października 2013 r. i przekazał sprawę temu Sądowi do ponownego rozpoznania.

Sąd Okręgowy uznał, że Sąd pierwszej instancji nie rozpoznał istoty sprawy, gdyż w postępowaniu w pierwszej instancji doszło do naruszenia prawa materialnego - art. 527 k.c. w związku z wadliwym przyjęciem przez ten Sąd, że dłużnik powoda D. G. nie działała ze świadomością pokrzywdzenia wierzyciela.

Sąd Rejonowy ustalił, że dnia 20 marca 2006 r. P. Bank Spółdzielczy udzielił T. J., prowadzącemu działalność gospodarczą pod nazwą T. J. Zakłady Mięsne „O.”, kredytu preferencyjnego na kwotę 300.000 zł. D. G. (poprzednie nazwisko G.-J.) przystąpiła do długu dnia 20 marca 2006 r., a także poręczyła za spłatę udzielonego kredytu T. J., podpisując weksel in blanco. Wówczas dłużniczka była właścicielką działki nr 11 o powierzchni 8,3000 ha położonej we wsi M.

Dnia 24 lutego 2009 r. D. G.-J. na mocy aktu notarialnego sporządzonego przez notariusza [...], sprzedała bratu i bratowej A. i M. małżonkom G. ww. działkę rolną za cenę 80.000 zł. Cena sprzedaży nieruchomości była spłacana przez kupujących ratami, na rachunek bankowy sprzedającej. Pierwsze zaliczki na poczet ceny umowy sprzedaży kupujący uiścili na rzecz D. G. jeszcze przed prawnym sporządzeniem umowy sprzedaży, tj. pod koniec 2008 r.

P. Bank Spółdzielczy pozwem wniesionym przeciwko M. G. i A. G. domagał się uznania za bezskuteczną w stosunku do siebie wymienionej umowy sprzedaży nieruchomości zawartej dnia 24 lutego 2009 r.

Sąd Rejonowy ustalił, że relacje dłużniczki D. G. z pozwanymi M. G. i A. G. były typowymi relacjami rodzinnymi. Organizowane były spotkania okolicznościowe, podczas których nie rozmawiano o problemach finansowych.

Oceniając dochodzone powództwo na podstawie art. 527 k.c., Sąd Rejonowy wskazał, że wskutek zawarcia umowy sprzedaży nieruchomości pozwani nie uzyskali korzyści majątkowej bezpłatnie, bowiem uiścili na rzecz D. G. umówioną cenę. Wykazali powyższą okoliczność wyciągami z rachunku bankowego, a także pisemnym potwierdzeniem wpłacanych na rzecz D. G.

zaliczek na poczet ceny, które uiszczane były od miesiąca listopada 2008 r., jeszcze przed formalnym sporządzeniem umowy sprzedaży. Również cena uiszczona za przedmiotową nieruchomość przez pozwanych odpowiada cenie rynkowej na rynku lokalnym. Uwzględniając zatem fakt, że pozwani kupili objętą żądaniem pozwu nieruchomość i zapłacili za nią rynkową równowartość, nie sposób przyjąć, aby odnieśli korzyść majątkową.

Sąd Rejonowy zważył również, że czynność prawna nie została dokonana z pokrzywdzeniem wierzyciela (powoda). Dłużniczka D. G. wyzbywając się jedynego wartościowego składnika majątkowego, umożliwiającego pokrycie zobowiązań na rzecz wierzyciela, uzyskała środki finansowe w wysokości adekwatnej do wartości sprzedanej nieruchomości. Nie ma zatem podstaw do przyjęcia, że pogłębiła w ten sposób swoją niewypłacalność. Ponadto brak jest też podstaw, aby przyjąć, iż dłużniczka D. G. działała ze świadomością pokrzywdzenia wierzyciela. Za powyższym przemawiał fakt, iż w dniu zawierania umowy sprzedaży, tj. 24 lutego 2009 r. nie istniał wobec niej żaden tytuł egzekucyjny i nie było prowadzone postępowanie egzekucyjne.

Powód nie wykazał także, aby w dacie sprzedaży nieruchomości istniały problemy ze spłatą umowy kredytowej zawartej przez T. J. z wierzycielem. Powód nie dowiódł nadto, aby w dacie sprzedaży nieruchomości posiadał wymagalną wierzytelność wobec strony sprzedającej.

Sąd Okręgowy w S., oceniając apelację, stwierdził, że wbrew stanowisku Sądu pierwszej instancji, w świetle zebranych w sprawie dowodów, nie sposób przyjąć, aby dłużniczka nie działała ze świadomością pokrzywdzenia wierzyciela. Zbywczyni nieruchomości – dłużniczka D. G., wyraziła zgodę na spłatę umówionej ceny w postaci ratalnej, co powodowało, że kwota 80.000 zł została zamieniona na kwoty znacznie niższe i te kwoty były płacone w dłuższym okresie czasu. W konsekwencji na jej rachunku bankowym, poza kilkoma krótkotrwałymi epizodami, nie było środków pieniężnych w kwocie 80.000 zł stanowiącej równowartość sprzedanej nieruchomości. Skoro w majątku D. G. nie znalazł się ekwiwalent równowartości sprzedanej nieruchomości, to działała ona nielojalnie w stosunku do wierzyciela, złamała udzielone przez siebie gwarancje spłaty długu i była świadoma

pokrzywdzenia powoda. Nie można bowiem pominąć faktu, że skoro przystąpiła do długu, to tym samym, oprócz udzielenia gwarancji majątkowej, przyjęła na siebie obowiązek jego spłaty, w przypadku niepodołania temu obowiązkowi przez dłużnika głównego.

Zdaniem Sądu Okręgowego, Sąd Rejonowy zrezygnował z przeprowadzenia niezbędnych czynności dowodowych i swoją rolę ograniczył jedynie do oceny dokumentów zebranych w sprawie (ustalenia istnienia wierzytelności i niemożności jej wyegzekwowania), przesłuchania trzech świadków - członków najbliższej rodziny pozwanych, zaniechał końcowego wysłuchania stron i nie przeprowadzał kompletnej oceny dowodów zgromadzonych w sprawie w kontekście ustalenia okoliczności związanych z działaniem dłużnika „ze świadomością pokrzywdzenia” oraz działaniem osób trzecich w złej wierze.

W zażaleniu na wyrok Sądu Okręgowego z dnia 29 stycznia 2014 r. pozwani zarzucili naruszenie art. 386 § 4 k.p.c. przez uznanie, że Sąd pierwszej instancji nie rozpoznał istoty sprawy, mimo że rozpatrzył wszystkie przesłanki „skargi paulińskiej” i prawidłowo przyjął, że nie ma podstaw do przyznania powodowi ochrony prawnej na podstawie art. 527 k.c.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Pojęcie „nierozpoznania istoty sprawy” budzi wątpliwości interpretacyjne. W nauce prawa wyrażono różne jego interpretacje. Najczęściej przyjmuje się jednak, że pojęcie to powinno obejmować takie sytuacje, gdy sąd nie orzekł o istocie sprawy z tej przyczyny, że uwzględnił zarzut braku legitymacji czynnej lub biernej, zarzut przedwczesności powództwa, przedawnienia lub prekluzji dochodzonego roszczenia albo nie rozpatrzył zarzutu pozwanego zmierzającego do oddalenia powództwa, np. zarzutu potrącenia, prawa zatrzymania, nieważności umowy z powodu ich przeoczenia lub błędnego przyjęcia, że zostały one objęte prekluzją procesową. W piśmiennictwie przyjmuje się także, iż do nierozpoznania istoty sprawy nie dochodzi natomiast w razie nieuwzględnienia powództwa z przyczyn merytorycznych, spowodowanych przyjęciem, chociażby na skutek błędnej oceny sądu, że nie zostały spełnione przesłanki zawarte w normie materialnoprawnej warunkujące udzielenie ochrony prawnej.

Przedstawiona wyżej wykładnia pojęcia „nierozpoznania istoty sprawy” jest również przyjmowana w orzecznictwie Sądu Najwyższego. W wyrokach: z dnia 9 stycznia 2001 r., I PKN 642/00, OSNAPiUS 2002, nr 17, poz. 409, z dnia 5 lutego 2002 r., I PKN 845/00, OSNP 2004, nr 3, poz. 46, z dnia 12 lutego 2002 r., I CKN 486/00, OSP 2003, nr 3, poz. 36, z dnia 25 listopada 2003 r., II CK 293/02, nie publ., z dnia 24 marca 2004 r., I CK 505/03, Monitor Spółdzielczy 2006, nr 6, s. 45 oraz z dnia 16 czerwca 2011 r., I UK 15/11, OSNP 2012, nr 15-16, poz. 199, przyjęto, że do nierozpoznania istoty sprawy dochodzi wówczas, gdy rozstrzygnięcie sądu pierwszej instancji nie odnosi się do tego, co było przedmiotem sprawy, gdy sąd zaniechał zbadania materialnej podstawy żądania albo merytorycznych zarzutów strony, bezpodstawnie przyjmując, że istnieje przesłanka materialnoprawna lub procesowa unicestwiająca roszczenie. Podobnie w wyroku z dnia 26 stycznia 2011 r., IV CSK 299/10 (nie publ.) Sąd Najwyższy przyjął, że pojęcie „istoty sprawy”, o którym mowa w art. 386 § 4 k.p.c., dotyczy jej aspektu materialnoprawnego i zachodzi w sytuacji, gdy sąd nie zbadał podstawy materialnoprawnej dochodzonych roszczeń, jak też skierowanych przeciwko nim zarzutów merytorycznych, tj. nie odniósł się do tego co jest przedmiotem sprawy uznając, że nie jest to konieczne z uwagi na istnienie przesłanek materialnoprawnych, czy procesowych unicestwiających dochodzone roszczenie. W wyroku z dnia 12 stycznia 2012 r., II CSK 274/11 (nie publ.) uznano, że nierozpoznanie istoty sprawy dotyczy niezbadania roszczenia będącego podstawą powództwa, czy zarzutu przedawnienia, potrącenia, np. sąd oddała powództwo z powodu przedawnienia roszczenia, które stanowisko okazało się nietrafne, a nie rozpoznał jego podstaw. W postanowieniu z dnia 3 czerwca 2011 r., III CSK 330/10 (nie publ.) przyjęto natomiast, że w omawianym pojęciu, nie chodzi o niedokładności postępowania, polegające na tym, że sąd pierwszej instancji nie wziął pod rozwagę wszystkich dowodów, które mogły służyć do należytego rozpoznania sprawy lub nie rozważył wszystkich okoliczności. W uzasadnieniu wyroku z dnia 12 listopada 2007 r., I PK 140/07 (OSNP 2009, nr 1-2, poz. 2) Sąd Najwyższy wyjaśnił, że do nierozpoznania istoty sprawy nie dochodzi wówczas, gdy rozstrzygnięcie sądu pierwszej instancji nie opiera się na przesłance procesowej lub materialnoprawnej unicestwiającej, lecz wynika z merytorycznej oceny

zasadności powództwa w świetle przepisów prawa materialnego. Natomiast w wyroku z dnia 25 listopada 2003 r., II CK 293/2002 (nie publ.) przyjęto, że okoliczność, iż sąd nie rozważył wszystkich mogących wchodzić w grę podstaw odpowiedzialności pozwanego, od którego powód domaga się odszkodowania i nie ustalił wysokości szkody, nie stanowi nierozpoznania istoty sprawy i nie uzasadnia zarzutu naruszenia art. 386 § 4 k.p.c. przez nieuchylenie zaskarżonego wyroku i nieprzekazanie sprawy do ponownego rozpoznania ze względu na nierozpoznanie przez sąd pierwszej instancji istoty sprawy.

Podzielając zawartą w powołanych orzeczeniach wykładnię pojęcia „nierozpoznania istoty sprawy”, należy uznać, że Sąd Okręgowy naruszył art. 386 § 4 k.p.c. przyjmując błędnie, że Sąd pierwszej instancji nie rozpoznał istoty sprawy, a w konsekwencji nie zachodziła przewidziana w tym przepisie podstawa do wydania przez Sąd drugiej instancji orzeczenia kasatoryjnego. Powodem oddalenia powództwa przez Sąd Rejonowy nie była bowiem jedna z przyczyn, która według przedstawionych wyżej judykatów świadczy o nierozpoznaniu istoty sprawy.

Sąd pierwszej instancji dokonał ustaleń istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy i oceniając merytorycznie, według wskazanych i właściwych przepisów prawa materialnego, ustalony stan faktyczny, uznał, że roszczenie nie było zasadne. Odmienna ocena prawna Sądu drugiej instancji ustalonego w sprawie stanu faktycznego pociągająca za sobą także - zdaniem tego Sądu - konieczność dokonania dodatkowych ustaleń faktycznych, przeprowadzenia dodatkowego postępowania dowodowego i dokonania ocen prawnych nie uzasadnia wniosku, że z tej przyczyny Sąd pierwszej instancji nie rozpoznał istoty sprawy.

Należy przy tym podkreślić, że poza oceną Sądu Najwyższego pozostają dalsze zarzuty podniesione w zażaleniu zmierzające do weryfikacji trafności merytorycznej stanowiska Sądu drugiej instancji, odmiennego od stanowiska Sądu pierwszej instancji. Zażalenie na orzeczenie kasatoryjne sądu drugiej instancji ma służyć skontrolowaniu, czy zostało ono prawidłowo oparte na jednej z wymienionych przesłanek, a więc czy powołana przez sąd przyczyna uchylenia odpowiada podstawie ustawowej. Przedmiotem badania Sądu Najwyższego jest istnienie procesowych podstaw wydania przez sąd odwoławczy wyroku

kasatoryjnego, a nie reformatoryjnego. Środek odwoławczy unormowany w art. 394¹ § 1¹ k.p.c., pozostaje zażaleniem, a więc środkiem przy użyciu którego rozstrzygane są kwestie procesowe, a nie materialnoprawne. Zażalenie przewidziane w art. 394¹ § 1¹ k.p.c. nie jest środkiem prawnym służącym kontroli materialnoprawnej podstawy wyroku. Dopuszczenie takiej kontroli oznaczałoby przyzwolenie, by zażalenie to stanowiło substytut skargi kasacyjnej, a więc środka prawnego zasadniczo innej rangi, sformalizowanego i mającego szansę rozpoznania przez Sąd Najwyższy tylko w wypadku spełnienia określonych przesłanek; mogłoby także prowadzić do obchodzenia przepisów o skardze kasacyjnej. Ograniczona funkcja oraz charakter zażalenia przewidzianego w art. 394¹ § 1¹ k.p.c., a także potrzeba usytuowania go w systemie środków odwoławczych i zaskarżenia z jak najmniejszym uszczerbkiem dla spójności systemu, przemawiają za wąskim określeniem granic kognicji rozpoznającego je Sądu Najwyższego. Zażalenie jest skierowane przeciwko uchyleniu wyroku i przekazaniu sprawy do ponownego rozpoznania, a więc ocenie może być poddany jedynie ewentualny błąd sądu odwoławczego przy kwalifikowaniu określonej sytuacji procesowej jako odpowiadającej powołanej podstawie orzeczenia kasatoryjnego. Jeżeli więc wyrok został uchylony z powodu braku rozpoznania przez sąd pierwszej instancji istoty sprawy, to rolą Sądu Najwyższego w postępowaniu zażaleniowym jest zbadanie, czy sąd odwoławczy prawidłowo rozumiał to pojęcie oraz czy jego merytoryczne stanowisko w sprawie uzasadniało taką ocenę postępowania sądu pierwszej instancji. Poza zakresem kontroli pozostaje prawidłowość stanowiska prawnego sądu odwoławczego co do *meritum* (por. postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 7 listopada 2012 r., IV CZ 147/12, z dnia 19 grudnia 2012 r., II CZ 141/12, nie publ.).

Z tych względów na podstawie art. 398¹⁵ § 1 w zw. z art. 394¹ § 3 k.p.c. orzeczono, jak w sentencji. O kosztach postępowania zażaleniowego przed Sądem Najwyższym orzeknie sąd *meriti* wydający orzeczenie kończące postępowanie w sprawie (art. 108 § 1 k.p.c.).

